Rok VIII. Nr. 193. Sosnowiec, sobota 15 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...dakcji, A... i Drukarnia, ...dec, ... 6-92 ... 4-97. D... Konto cz... P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek. nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zakaz mówienia i śpiewania po polsku.

Hitlerowcy zapowiadają wytępienie wszystkich stowarzyszeń polskich.

BERLIN, 14. 7. Szczytem polakożerczej polityki rządów hitlerowskich jest zakaz wydawania pisemka dla dzieci p. t. „Mały Polak w Niemczech". Zakaz jest motywowany tem, że pisemko wychowuje młodzież w duchu polskim, a zatem nieprzyjaznym dla państwa niemieckiego i oddala młodzież polską od kultury niemieckiej.

Zresztą nie jest to oderwany wypadek ucisku polskości i walki z życiem kulturalnem polaków w Niemczech. W Oberhausen rozwiązano zebranie polskiego towarzystwa szkolnego. Gdy na salę, gdzie odbywało się zebranie, wtargnął umundurowany szturmowiec, przewodniczący telefonicznie zwrócił się o interwencję do policji, gdzie zakomunikowano mu, że zebranie może trwać nadal z tem jednak, że dalsze obrady będą odbywały się w języku niemieckim. Ponieważ uczestnicy nie chcieli spełnić tego żądania, zebranie rozwiązano.

Taki sam przebieg miało zebranie polskiego towarzystwa śpiewaczego „Gniazdo" w Alt - Essen. I tu również wtargnął na salę przedstawiciel partji rządzącej i oświadczył, iż odtąd wszystkie zebrania polskich towarzystw mają odbywać się w języku niemieckim. Obrady w języku polskim są zakazane i będą karane jako przestępstwo państwowe. Również i lekcje śpiewu i chóry kościelne mają odtąd posługiwać się językiem niemieckim. W czasie śpiewu chóru w języku polskim hitlerowcy wdarli się do zakrystji i zażądali od proboszcza zaprzestania śpiewu polskiego.

Organ partji hitlerowskiej „Nationale Zeitung" zapowiada, że pod rządami narodowemi wszystkie polskie stowarzyszenia i organizacje muszą zniknąć z powierzchni ziemi.

Obrońcy mówią

w sprawie H. Liebermana i towarzyszy

WARSZAWA, 14. 7. Dziś od rana w procesie przeciw przywódcom Centrolewu trwają przemówienia obrończe.

Pierwszy zabrał głos adwokat Antoni Landau utrzymując swoje przemówienie w tonie ironicznym.

Obrońca dowodził, że nie wiadomo nic o spisku, za udział w którym oskarżeni zostali skazani, nie wiadomo również, kto w skład tego spisku wchodził i nie wiadomo czemu na ławie oskarżonych posadzono te właśnie osoby a nie inne, jakkolwiek prezydjum kongresu w Krakowie jest znane nawet wszystkim z fotografji.

Mówca analizował rolę i sytuację poszczególnych stronnictw wchodzących w skład Centrolewu, dowodząc, że nie było między niemi żadnego porozumienia, zmierzającego do obalenia rządu w drodze przemocy.

Zkolei zabrał głos adwokat Stanisław Benkiel.

Dyrektorzy hr. Donnersmarka

skazani na więzienie i grzywnę

Wczoraj w sądzie grodzkim w Rybniku zapadł wyrok w sprawie dyrektorów koncernu hr. Donnersmarka, którzy przed dwoma tygodniami zostali aresztowani z polecenia prokuratora za unieruchomienie kopalni.

Dyrektorzy Vogt i Busck zostali skazani każdy na pół roku więzienia i każdy po 20 tysięcy zł. grzywny.

Dyr. Vogtowi z powodu podeszłego wieku karę zawieszono.

Katastrofa na Wołdze

Smierć 100 robotników w falach

RYGA, 14. 7. Według doniesień z Moskwy wczoraj wydarzyła się wielka katastrofa na Wołdze w okolicach Jarosławia, która pociągnęła za sobą około 100 ofiar.

Wielka barka, przeznaczona do transportowania robotników z Jarosławia do pobliskiej fabryki, zatonęła wskutek zbyt wielkiego obciążenia. W chwili katastrofy w barce znajdowało się przeszło 150 robotników.

Ponieważ katastrofa wydarzyła się pośrodku rzeki, akcja ratownicza była wielce utrudniona. Według dotychczasowych obliczeń ponad stu robotników sowieckich utonęło. Zginął również znajdujący się na barce jeden z komisarzy t. zw. brygady szturmowej.

Według przeprowadzonego dochodzenia winę za katastrofę ponoszą wyłącznie miejscowe władze, które używały do transportowania robotników zużytej i wymagającej remontu barki.

Maszyna piekielna

w skrzynce pocztowej

LONDYN, 14. 7. Z Waszyngtonu donoszą, że podczas konferencji prezydenta Kuby gen. Machado z ambasadorem amerykańskim Summer Welles w skrzynce pocztowej klubu amerykańskiego, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie z pałacem prezydenta republiki wybuchła maszyna piekielna.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności eksplozja nie spowodowała większych strat i nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

W kołach miarodajnych twierdzą, że zamach był skierowany przeciwko prez. Machado który jest gwałtownie zwalczany przez opozycję.

PŁK. LINDBERGH WYSTARTOWAŁ.

SAINT JEAN, 14. 7. PAT. Pułk. Lindbergh wraz z żoną wystartował dziś rano w kierunku Cartwrigt na Labradorze. Lotnik po drodze zatrzyma się w miejscowości Botwood w celu zabrania zapasu benzyny.

KOMISJA W SPRAWIE SREBRA.

LONDYN, 14. 7. PAT Obrady komisji w sprawie srebra utknęły na martwym punkcie z powodu niemożności dojścia do porozumienia co do zawartości czystego srebra w monetach srebrnych. Przedstawiciel Holandji oświadczył, że nie może sprecyzować swego stanowiska przed otrzymaniem instrukcji od swego rządu.

TRZY WYPADKI W SOSNOWCU, DO KTÓRYCH WZYWANO STRAŻ MIEJSKĄ.

W dniu wczorajszym straż ogniowa miejska w Sosnowcu wzywana była do 3 wypadków.

W szopie towarzystwa sosnowieckiego przy ul. Pańskiej 27 zapalił się dach. Ogień ugasili mieszkańcy. Przybyła straż dla bezpieczeństwa wyrąbała część dachu.

W drugim wypadku straż ratowała konia, który wpadł do dołu kloacznego w posesji Cwajgenhafta przy ul. 1 maja 23. Założono liny i koń został uratowany; prócz skaleczenia nogi, nie odniósł żadnego szwanku.

Trzeci wypadek — to pożar w mieszkaniu przy ul. Głowackiego 9. Przewrócił się zapalony lichtarz, od świecy zajął się obrus i firanki. Ogień ugasili domownicy.

ZGINĘLI ŚMIERCIĄ LOTNIKÓW.

POZNAŃ, 14. 7. PAT. Ubiegłej nocy w czasie ćwiczeń nocnych lotniczych wydarzyła się katastrofa, mianowicie jeden z aparatów biorących udział w ćwiczeniach spadł w pobliżu Murowanej Gośliny. Ppor. plt. Orłowski i por. obs Wierusz ponieśli śmierć na miejscu. Aparat został zniszczony.

—oOo—

DOLAR 6.20.

WARSZAWA, 14. 7. Dolar 6.20 Bank Polski 6.10; frank fr. 35.09; frank szw. 173, funt 29.78 marka 210, Dolar złoty 9.25, rubel zł 4.80. Bank P. 82, Dolarówka 46.25, 4 pr. poż. Inwest. 101.25, 7 proc. Stabil. 48.75, Lilpop 12, Ostrowiec 30.

—oOo—

52 CYSTERNY NAFTY W PŁOMIENIACH.

LONDYN, 14. 7. Z Buenos Aires donoszą o pożarze 52 wielkich cystern nafty, należących do Standart Oil Co. Wysiłki ugaszenia pożaru okazały się daremne. Straty są znaczne.

—:O:—

ZAMIESZKI W AMERYCE

Groźne strajki robotników

NOWY JORK, 14. 7. Poważne zamieszki robotnicze wybuchły w Stanach Zjednoczonych jednocześnie z podjęciem przez władze administracyjne wysiłków zmierzające do opracowania regulaminów, określających wysokość płac i warunki płacy.

W rozmaitych gałęziach przemysłu w Bostonie, Massachussetts, Filadefji, Nowym Jorku, Scrantonie i w Reading zastrajkowało zgórą 23 tysiące robotników. W inych gałęziach przemysłu rozpoczęły się też strajki manifestacyjne dla poparcia już strajkujących robotników.

—oOo—

Ko wygrał na loterji?

WARSZAWA, 14. 7.

Numery oznaczone literą p. wygrywają premje.

100.000 zł.: 137102 p.

15.000 zł.: 28401 29175 125624.

5.000 zł.: 96764 106566.

2.000 zł.: 3013 40334 67305 142132.

1.000 zł.: 42903 116029 123127 138309.

500 zł.: 33202 47505 66003 67726 70489 84504p 99004 99919 101891 120645 141743.

400 zł.: 15261 25473 50072 62963 69107 84362 84578 90424 93598 154328 150895.

300 zł.: 7768p 11549 12063 36215 15118p 37125 40340p 50561 54283p 58578 62067 68584 87922p 98577 117789 125182p 128362 139849 146247 146534.

250 zł.: 10864 16162 26435 33585 33918 33954 39233 40048 49360 50752 56831p 57951 63413 79131 84976 95560 96582 98421 101226 105769 160730 112907 114856 116214 119223 120924 132864 149960.

Z kraju i ze świata

HARCERSKA WYPRAWA SZYBOWCOWA A WĘGRY

Lwów, 14.7. Przygotowania do wyprawy szybowcowej harcerzy polskich na wielki międzynarodowy zlot skautowy t.zw. Jamboree w Göbölö pod Budapesztem są w pełnym toku. W dniach od 15 do 29 bm. odbędzie się w Bezmiechowej dalszy ciąg treningu całej grupy harcerskiej, która w ciągu czerwca szkoliła się w Polichnie i w Bezmiechowej.

Dalsze przeszkolenie przejdzie około 30 harcerzy, z których część odbędzie trening pilotażu na szybowcach. część zaś pracować będzie nad budową harcerskiego szybowca według typu „Wrona“ konstrukcji Kocjana. O ile szybowiec ten zostanie ukończony, będzie on zabrany na Jamboree i tam harcerze polscy w czasie zlotu rozpoczrą budowę drugiego szybowca; w przeciwnym razie na zlocie prowadzona będzie jednocześnie budowa dwuch szybowców.

Polska wyprawa szybowcowa do Göbölö zabierze 5 szybowców polskiej konstrukcji.

——:O:——

HITLER NA GLINIANYCH NOGACH PRZED NOWĄ FALĄ REWOLUCJI.

PARYŻ, 14.7. „Le Temps“ w dłuższych wywodach charakteryzuje sytuację wewnętrzną Niemiec i stosunek Hitlera do jego wyznawców. W Niemczech — pisze dziennik — nadszedł obecnie moment budowy trzeciej Rzeszy na ruinach rewolucji narodowo - socjalistycznej. Hitler doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które grożą tak jemu osobiście jak i jego reżimowi. Rewolucja nacjonalistyczna według oświadczeń Hitlera jest zakończona i dzisiaj powraca on do dawnych koncepcyj ekonomicznych i socjalnych. Hitler stanął dziś wobec poważnego zagadnienia, czy uda mu się w dalszym ciągu utrzymać integralną władzę w Niemczech, czy też będzie zmuszony ustąpić przed nową falą rewolucji, którą sam stworzył.

——oOo——

ZAUFANIE DO POLSKI NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ.

LODYN, 14.7. Organ City londyńskiej „Financial Times“ podkreśla wczoraj, że wiadomości o zawarciu tranzakcji z rządem polskim na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego wywołały na giełdzie londyńskiej popyt na akcje towarzystwa English Electric Co., które z 7 szylingów 3 pensów podniosły się do 7 szylingów 9 pensów, czyli o 7 proc wartości.

Fakt ten należy podkreślić jako dowód zaufania giełdy londyńskiej do tranzakcji firmy angielskiej z Polską.

Siedmioprocentowa polska pożyczka stabilizacyjna była wczoraj wskutek nastroju wywołanego na giełdzie londyńskiej wobec Polski, znowu mocniejsza i podniosła się jeszcze o pół punktu, uzyskując kurs 79 i pół.

——oOo——

LEKTURA NA 12 TYSIĘCY LAT I SPACER NA 19 GODZIN

Jedną z największych bibljotek na świecie jest Bibljoteka Narodowa w Paryżu, posiadająca 4.200.000 tomów, nie licząc innych druków i rękopisów.

Stwierdzając to z dumą, jeden z dzienników francuskich robi jednocześnie b. ciekawe zestawienia i obliczenia.

Oblicza więc, że gdyby wszystkie te tomy ułożyć wzdłuż jeden przy drugim to zajęłyby to przestrzeń 98 kilometrów Auto, robiąc 60 kilometrów na godzinę, dopiero po półtorej godziny dojechałoby do końca tej drogi, ułożonej z książek. Przeciętny cyklista zużyłby na tę drogę 6 godzin, a dobry piechur 19 godzin. Wreszcie, że jeden człowiek uparłby się przeczytać wszystkie książki tej bibljoteki, to musiałby żyć 12.000 lat i cały ten czas poświęcać na czytanie.

Stan bezrobocia na całym świecie

Naogół daje się zauważyć lekka poprawa, jak stwierdza M.B.P.

Poraz pierwszy sprawozdanie kwartalne międzynarodowego biura pracy wskazuje od początku kryzysu pewne osłabienie liczbowe bezrobocia w znacznej liczbie krajów, wśród których znajdują się wybitnie uprzemysłowione kraje europejskie, jak np. Niemcy, W. Brytanja oraz w krajach zamorskich, jak np. w Australji, w Chili, Japonji, Palestynie.

Natomiast napięcie bezrobocia było intensywniejsze w okresie wiosennym roku bieżącego niż w tymże samym okresie roku ubiegłego w takich krajach, jak: Czechosłowacja, Italja, Kanada. Stany Zjednoczone, Norwegja, Szwecja, Holandja.

Z drugiej znów strony, o ile porównamy obecne dane cyfrowe nietylko z danymi za rok ubiegły, ale i z tymi za ubiegły kwartał, zauważymy, iż poprawa w sytuacji zaznacza się jakgdyby wyraźniej. Porównanie między jednym kwartałem a drugim wskazuje, iż liczba bezrobotnych spadła we wszystkich wymienionych krajach z wyjątkiem Finlandji i Nowej Zelandji. Polepszenie sytuacji, zauważone na początku roku bieżącego w kilku krajach, rozszerzyło się zatem i objęło swym zasięgiem prawie cały świat. Ale trudno powiedzieć, w jakim stopniu oddziaływały tu wpływy i czynniki natury sezonowej.

Należy zresztą wziąć pod uwagę, że odnośne cyfry nie mogą być porównywane bez zastrzeżeń, o ile chodzi o poszczególne kraje. Pewne państwa podają np. liczby bezrobotnych zarejestrowanych, inne zaś — bezrobotnych otrzymujących zapomogi. Gdzieindziej znów bezrobotni nie podlegają rejestracji ani też nie otrzymują zapomóg, a statystyki odnośne nie odpowiadają rzeczywistości. Pozatem prawie nigdzie w obliczeniach statystycznych nie zostały uwzględnione liczby bezrobotnych częściowych powstałych naskutek stosowania systemu skróconego tygodnia pracy (short time). Ale, po uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń, można jednak wziąć za podstawę do oceny obecnej sytuacji i stanu bezrobocia na świecie cyfry poniższe:

W Niemczech liczba bezrobotnych zarejestrowanych wyniosła 5.039.512 osób na 1 czerwca 1933 r. wobec 5.582.620 w r. 1932, **w Austrji** 320.955 bezrobotnych na 1 czerwca 1933 r. wobec 271.481 w 1932 r., **w W. Brytanji i Irlandji** 2.636.319 bezrobotnych w 1933 r. wobec 2.821.840 w 1932 r., **w Belgji** 180.143 bezrobotnych w 1933 r. wobec 153.440 w 1932 r., **w Danji** 84.201 bezrobotnych w 1933 r. wobec 77.658 w 1932 r., **w Holandji** 150.530 bezrobotnych w 1933 r. wobec 133.510 w 1932 r., **w Szwajcarji** 113.273 w 1933 wobec 103.082 w 1932 r., **w Czechosłowacji** 296.491 w 1933 wobec 195.076 bezrobotnych w 1932 r., **w Szwecji** 107.356 bezrobotnych w 1933 wobec 79.804 w 1932 r., **w Bułgarji** 23.288 bezrobotnych w 1933 wobec 29.462 w 1932 r., **w Anglji** 100.547 w 1933 wobec 85. 175 w 1932 r., **w Chili** 82.00 w 1933 wobec 91.056 w 1933 r., **w Australji** 109.182 w 1933 wobec 120.454 w 1932 r., **w Estonji** 14.515 w 1933 wobec 8.395 w 1932 r., **w Finlandji** 53.386 w 1933 wobec 75.507 w 1932 r., **we Francji** 314.242 w 1933 wobec 322. 320 w 1932 r., **na Węgrzech** 65.793 w 1933 wobec 68.459 w 1932 r., **we Włoszech** 1.000128 w 1933 wobec 968.436 w 1932 r., **w Japonji** 444.032 w 1933 wobec 485.886 w 1932 r., **w Norwegji** 30.394 w 1933 wobec 27.752 w 1932 r., **w Palestynie** 18.000 w 1933 wobec 21.100 w 1932 r., **w Polsce** 258.599 w 1933 (w maju) wobec 339.773 w 1932 r. (w maju), **w Rumunji** 45.371 w 1933 wobec 57.606 w 1932 r., **w Jugosławji** 19.671 w 1933 r. wobec 18.532 w 1932 r.

E. R.

ORGANIZACJA HARCERSTWA NA EMIGRACJI.

Związek harcerstwa polskiego wysłał w ostatnich dniach 17 instruktorów do środowisk polskich zagranicą. Instruktorzy ci wyszkolić mają nowych instruktorów ,którzy zkolei zorganizowaćby mogli ruch harcerski wśród emigracji polskiej. Instruktorzy wysłani zostali do Francji. Szwajcarji, Niemiec i Belgji.

Ze sprawą tą łączy się bezpośrednio informacyjny kurs harcerski dla urzędników służby dyplomatycznej, jaki odbywa się obecnie w Muszynie.

Źle się dzieje na Ukrainie Sowieckiej.

Groźny wróg -- sabotażysta paraliżuje wysiłki Moskwy

Na plenum charkowskiego komitetu okręgowego komunistycznej partji wygłosił wielkie przemówienie najbliższy współpracownik Stalina, Postyszew, który mówiąc o walce klasowej w Rosji sowieckiej, zwłaszcza na Ukrainie m. in. powiedział, że walkę tę należy kontynuować z niesłabnącem tempem.

Postyszew poruszył w swem przemówieniu również akcję sabotażową uprawianą na różnych placówkach socjalistycznej rozbudowy na Ukrainie i zaznaczył, że przeprowadzone śledztwo wykazało, że akcja sabotażowa rozgałęziła się szeroko, zapuściwszy swe korzenie tak w systemie organów rolniczych, jak i w licznych stacjach traktorowych i gospodarstwach kolektywnych. Sabotażyści starają się podkopać i zniszczyć wysiłki Moskwy w kierunku utrwalenia kolektywno-gospodarczego systemu.

Zaznaczył również, że na Ukrainie odkładano wszelkie dyrektywy centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej ad acta, albo w zastosowaniu przekręcano je. Były wypadki, że dyrektywy wcale nie doszły na miejsce przeznaczenia.

Kierownicze czynniki moskiewskie są zdania, że walka z wrogiem klasowym wcale nie jest na ukończeniu. „Wrogie żywioły nie są jeszcze wykorzenione“ — mówił Postyszew — i daleko jeszcze do zupełnego wypalenia gniazd sabotażystów. Korzenie tej organizacji tkwią jeszcze w naszych organach rolniczych, traktorowych stacjach i gospodarstwach kolektywnych. Wróg klasowy coraz to bardziej się zagłębia i kontynuuje swą robotę niszczycielską. Nie tak dawno w pewnej stacji traktorowej zdemaskowaliśmy takiego sabotażystę, który tam siedział jako zastępca dyrektora“.

Postyszew pod koniec przemówienia nawoływał wszystkich do walki z sabotażem i wzywał do ujawniania wrogów klasowych tak w miastach jak i na wsi. Walka klasowa prowadzona musi być nadal na wszystkich frontach. Z tego wszystkiego wynika, że partja komunistyczna wcale nie zamierza zlikwidować stanu, jaki wytworzony został przez namiętną walkę z kułactwem. Ale walki tej nie zaprzestaną przeciwnicy partji komunistycznej, którzy zarazem są przeciwnikami kolektywnego ustroju gospodarczego.

Precz ze zdobyczami cywilizacji!

Nowe hasło hitlerowców.

Rząd krajowy w Turyngji zabronił używania w hutach szklanych maszyn do wydmuchiwania roztopionego szkła do form, nakazując powrót do dawnego sposobu wydmuchiwania ustami, pomimo że jest on zabójczy dla zdrowia.

Rozporządzenie to motywowane jest koniecznością zatrudnienia bezrobotnych pracowników hut szklanych, co byłoby trudne przy obsłudze mechanicznej. Prasa niemiecka zaś, podkreślając doniosłość tego zarządzenia, pisze z uznaniem, że jest to pierwszy w czasach obecnych wypadek, że władza państwowa „zatrzymuje ramię metalowe maszyny, która jest matką nędzy robotnika“.

Wnioskując z tonu prasy niemieckiej, można przypuszczać, że rozporządzenie „o maszynach dmuchających“ jest wstępem do ubezwładnienia wogóle metalowych ramion maszyn. Byłby to nowy etap rewolucji hitlerowskiej pod hasłem „precz ze zdobyczami cywilizacji“.

Wprawdzie czasy powojenne dostarczyły nam wielu wydarzeń paradoksalnych, ale kto mógłby przypuszczać, że w kraju Lutra, w kraju, który szczycił się zawsze pionierstwem, rzeczy podobne będą możliwe.

To już nie paradoks: jest to wprost symptom ciężkiej choroby społecznej, rozwijającej się w organizmie Trzeciej Rzeszy.

Ruch strajkowy w Polsce.

Z ogólnej liczby 20.823 robotników, którzy brali udział w strajkach w ostatnim kwartale r. ub., 1.435 na przemysł mineralny, 715 na hutniczy., 1.192 na metalowy, 8.547 na włókienniczy, 1.222 na papierniczy, 136 na garbarski, 1.337 na drzewny, 1.282 na spożywczy, 256 na odzieżowy, 180 na budowlany, 135 na poligraficzny, 815 na zakłady użyteczności publicznej i przedsiębiorstwa komunalne, oraz 858 strajkujących na handel i kredyt.

Ogółem strajk objęły 289 zakładów w przemyśle spożywczym, 65 w drzewnym. 40 w handlu i kredycie, 34 w przemyśle włókienniczym, 25 w rolnictwie, 9 w przemyśle mineralnym, po 7 w górnictwie i przemyśle papierniczym, 6 w przemyśle garbarskim i poligraficznyw, oraz po 1 zakładzie w przemyśle hutniczym, budowlanym i zakładach użyteczności publicznej.

Wielkim szlakiem sprawiedliwości dziejowej.

W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

Przeznaczenie dziejowe złączyło nas z sąsiadem, z którym współżycie od początku naszych dziejów było niezwykle trudne. Niosąc nam młodszym cywilizacyjnie okruchy chrześcijaństwa i kultury, Niemcy zbyt drogich żądali okupów. Zamiary właściwe dość wcześnie ujawnili zaborcy germańscy.

Dążeń tych wyrazem najdoskonalszym stał się jednakże zakon rycerzy krzyżowych. Sprowadzony na ziemie pogańskie dla propagowania chrześcijaństwa, zakon ten fałszywie pojął swą misję. Krzewiąc chrześcijaństwo, niszczył zarazem szczepy nawracane, a wyrzekłszy się zupełnie swych zadań właściwych, służył jedynie zamiarom imperjalistycznym cesarstwa niemieckiego, używając szerzenia wiary tylko jako pretekstu do krwawych najazdów.

Łącząc umiejętność wojskową rycerstwa zachodniego z karnością zakonną, krzyżacy przedstawiali organizację wojskowa pierwszorzędną, a zdobywszy duże obszary ziem położonych korzystnie i podbiwszy znaczną ilość ludności, stanowili potęgę groźną dla sąsiadów, stwarzających dopiero z trudem swą organizację państwową.

Państwo polskie długo zmuszone było znosić prowokacyjne najazdy butnego sąsiada, a tak samo ku Litwie krzyż czarnych rycerzy „groźne wyciągał ramiona, jak gdyby wszystkie ziemie Palemona chciał z góry objąć i garnąć pod siebie". Wspólne niebezpieczeństwo złączyło Polaków i Litwinów, a gdy prowokacje nie ustawały, jeden pozostał sposób: ugiąć harde karki braci zakonnych i raz na zawsze położyć tamę ich zakusom zaborczym. Nie było drogi innej wobec wyzywających warunków wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen.

Tak więc dnia 15 lipca roku 1410 na polach Grunwaldu doszło do rozstrzygającego starcia pomiędzy Zakonem a Polską. Była to bitwa potężna, jedna z największych w wiekach średnich. „Tak wielkiej czerwieni, takiego krwi bluzgotu... nie było na świecie od czasu jak Rzym stoi..." — mówi poeta. Krzyżacy zostali pobici na głowę, czarne szwadrony złamane, zakon rozbity, Tryumf Polski był zupełny.

Znaczenie Polski wśród państw zachodnich wzmogło się, a na wschodzie Europy Polska stała się potęgą decydującą. Mimo to w bezpośrednich skutkach zwycięstwo grunwaldzkie nie przyniosło Polsce tego, co przynieść mogło, mianowicie zupełnego zniesienia zakonu i odzyskania ziem straconych nad Bałtykiem. Jednakże było ono pierwszym dobitnym wyrazem samo poczucia narodu, dało Polsce swobodny i szeroki oddech i rozmach podstawy rozkwitu państwowości i umożliwiło jej dołożyć swoje zasługi do ogólnej sumy postępu ludzkości.

Wobec Niemców zaś i ich parcia na wschód, Grunwald stał się wysoko wzniesioną tamą, widoczną poprzez wieki aż do czasów dzisiejszych, stawiał granice wyraźne ich dążeniom zaborczym. Przekroczenie tych granic w późniejszych dziejach Niemiec, ciemiężenie i lekceważenie narodu, który zdobył zaszczytne miejsce w pochodzie cywilizacyjnym, sprawiedliwość dziejowa pomściła powtórnie w czasach naszych, kiedy nowoczesne krzyżactwo zagrażało już nietylko Polsce, ale całemu światu.

Stąd w położeniu naszem obecnem w stosunku do Niemców dopatrzeć się można podobieństwa do czasów pogrunwaldzkich. To też dzień rocznicy Grunwaldu winien być dla nas doświadczeniem dziejowem.

Rany zadane narodowi polskiemu przez zaborcę niemieckiego w czasie niewoli i w czasie wojny ostatniej nie zagoiły się jeszcze, a były niemniejsze od ran zadanych ongiś Polsce ciągłemi najazdami krzyżackiemi. Król Jagiełło, ofiarowane mu szyderczo miecze, obrócił przeciw Krzyżakom, z pomocą Bożą skruszył ich potęgę i lud gnębiony oswobodził. Tak i w czasach dzisiejszych miecze polityki zaborczej, przeciw nam zwrócone, obrócić się muszą w przyszłości przeciwko inicjatorom i przynieść nam zagojenie ran.

Nie odzyskaliśmy i teraz wszystkich ziem, oderwanych w ciągu dziejów od Polski zachodniej. Traktaty, plebiscyty i rozpaczliwe powstania nie zdołały wymierzyć nam zupełnej sprawiedliwości. W ciężkich warunkach bytująca ludność Warmji, Mazur, Powiśla i Śląska Opolskiego nie korzysta z owoców Grunwaldu i ostatniego pogromu prusactwa. Pozbawiona kierowników, obrońców i szkoły polskiej czeka pomocy wyzwolonych rodaków. Uczcijmy zatem wiekopomną rocznicę Grunwaldu, dzień szczególnego święta naszych kresów zachodnich, pamięcią o ziemiach niewyzwolonych Polski.

Doniosłe inowacje w loterji klasowej

Piąta klasa będzie zniesiona.

W dyrekcji państwowej loterji w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor loterji *p. Markus* poinformował zebranych o zmianach, jakie zajdą w systemie gry loteryjnej w 28 loterji państwowej. Planem i organizacją naszej loterji interesuje się coraz bardziej zagranica, a zwłaszcza Niemcy. Dyrekcja loterji niemieckiej zainteresowała się polskim systemem gry w sprawie tej dyrecja polskiej loterji państwowej otrzymała od poselstwa niemieckiego list z prośbą o przysłanie planu i systemu gry. Obecny system gry, trwający 6 miesięcy, ma zbyt powolne tempo, niedostosowane do warunków obecnego życia. Dlatego też przy zachowaniu w ogólnym zarysie dotychczasowego planu i systemu gry, 28 loterja ma być zmieniona przez zniesienie 5 klasy.

W ten sposób będą się odbywały ciągnienia tylko w 4 klasach i zamiast dotychczasowych 6 miesięcy, loterja trwać będzie tylko 4 miesiące.

Przy nowym systemie gry powiększona została ilość mniejszych wygranych w poszczególnych klasach przy zachowaniu wszystkich większych wygranych. W 1 klasie ilość wygranych od 100 tys. do 5 tys. pozostała taka sama, a ilość wygranych od 2 tys. w dół została powiększona, przyczem ogólna ilość wygranych zwiększyła się z 6 tys. na 12 tys. wygranych.

W 2 klasie większe wygrane pozostały bez zmian. Zwiększone zostały mniejsze wygrane od 5 tys w dół, przyczem ogólna ilość wygranych zwiększona została z 6 tys. na 9 tys. Inowacją w tej klasie jest zniesienie premji za powtórne wygranie tego samego losu, a zamiast tego wprowadzono 100 wygranych pocieszenia po 500 zł. W klasie 3 powiększono ilość wygranych od 15 tys. w dół. Wprowadzono 140 wygranych pocieszenia po 500 zł. W klasie 4 zmiany bardzo małe, przyczem ogólna ilość wygranych wynosić będzie 45.326, które wyciągnięte będą z koła szczęścia w ciągu 15 dni.

Dotychczasowy koszt całego biletu wynosił 200 zł., obecnie w 28 loterji wynosić będzie tylko 160 zł., a więc za tańszą stawkę otrzyma każdy gracz te same możliwości szczęścia. System powtórnych wygranych na tensam los, czyli powracanie numeru biletu wygranego do koła szczęścia przy następnem ciągnieniu jako dający duże korzyści graczowi, został utrzymany. Przy systemie tym gracz poza wygraną przy stawkach biletu do następnej klasy, uzyskiwał przy 1 klasie — 40 zł., przy 2 — 80 zł., przy 3 — 120 zł., przy 4 — 160 zł.

SZKOŁA POLSKA W IPSWICH W AUSTRALJI.

W miejscowości Ipswich (Australja) mieszka niewielka grupa polaków, należących do związku narodowego polskiego w Australji.

Wśród tamtejszej nielicznej kolonji polskiej powstał projekt utworzenia własnej polskiej szkoły, która zrealizowany ma być w najbliższym czasie.

Ze wspomnień historycznych.

Z dziejów przyjaźni polsko-rumuńskiej

W 70-TĄ ROCZNICĘ BITWY POD KOSTANGALJĄ.

Na serdeczne stosunki pomiędzy narodem polskim a rumuńskim, wzmocnione jeszcze ostatnio paktem pokoju wschodnioeuropejskim — nie powinno rzucić cienia wspomnienie bitwy stoczonej między Polakami a Rumunami przed 70-ciu laty. Raczej pogłębić w nas musi uczucie sympatji, jakie ku Rumunom żywimy to pełne szlachetnej rycerskości stanowisko, zajęte wówczas przez nich wobec Polaków, a było to w roku 1863.

Gdy powstanie przeciw Rosji doszło do zenitu, pułk. Zygmunt Miłkowski (znany jako powieściopisarz T. T. Jeż) zorganizował w granicach Turcji wzorem Mickiewicza oddział zbrojny z polskich emigrantów który przez Rumunję miał przedrzeć się do Polski, aby pomóc rodakom w walce powstańczej. Oddział polski prócz oficerów liczył tylko 213 ludzi, a siedem koni stanowiło zaczątek jazdy.

Pułk. Miłkowski przeprawiając się przez Dunaj do Rumunji, a tem samem naruszając neutralność tego państwa, wydał odezwę do rządu i narodu rumuńskiego, w której prosi o przepuszczenie przez teren rumuński swoich żołnierzy, spieszących na ratunek zagrożonej Ojczyźnie. Rumunja zaś nie mogła tego uczynić, nie chcąc narazić się potężnej wówczas Rosji.

Ponieważ Polacy mimo nalegań ze strony rumuńskiej nie chcieli rozbroić się i wrócić o Turcji, przeto dnia 15 lipca 1863 r. przyszło do bitwy w pobliżu wioski, Kinstangalji, niedaleko granicy rumuńsko — rosyjskiej. Bitwa zakończyła się zwycięstwem szczupłego oddziału polskiego mimo ,iż Rumuni byli bez porównania silniejsi. Na polu bitwy legło 100 Rumunów, a tylko 6 Polaków. Rannymi żołnierzami polskimi zaopiekowali się serdecznie Rumuni, nie uważając ich wcale za jeńców. W szpitalu w Gałaczu ludność miasta okazywała wiele sympatji rannym Polakom.

Gdy w kilka dni później nowe siły rumuńskie otoczyły oddział polski. Polacy nie chcieli już więcej przelewać krwi bratniego narodu i bez walki złożyli broń. Rząd rumuński pod naciskiem opinji własnego społeczeństwa oddał pocichu zabraną Polakom broń i pozwolił im pojedyńczo udawać się do Polski.

WYSTAWY POLSKIEGO PRZEMYSŁU LUDOWEGO ZAGRANICĄ.

Komitet pawilonu polskiego na tegorocznej międzynarodowej wystawie w Metzu (Francja), mającej odbyć się w czasie od 23 września do 9 października r. b., zwrócił się do rady organizacyjnej polaków z zagranicy w sprawie urządzenia w pawilonie polskim stoiska wyrobów przemysłu ludowego.

Sprawa ta załatwiona zostanie w dniach najbliższych. Jednocześnie rada organizacyjna pracuje obecnie nad zorganizowaniem wystaw polskiego przemysłu ludowego w Kopenhadze i w Sztokholmie w ciągu października i listopada r. b.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Zebrania na kopalniach — Konferencja w inspektoracie pracy

Jak to zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego**, odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych i delegatów robotniczych z przedstawicielami kopalni „hr. Renard", w sprawie projektowanej obniżki płac.

Przedstawiciele kopalni oświadczyli, że sprawa obniżki płac jest przesądzoną, że obniżka ta musi nastąpić, gdyż tego wymaga konieczność, wypływająca ze stale zmniejszającej się produkcji węgla

W odpowiedzi na to oświadczenie przedstawiciele związków i delegaci kopalni złożyli rezolucję w której oświadczają że: 1) Na żadną obniżkę płac się nie zgadzają 2) protestują przeciwko stosowanym obecnie praktykom przemysłowców, którzy obniżki płac chcąc przeprowadzić indywidualnie na poszczególnych kopalniach przez nakłanianie robotników do podpisywania list na obniżkę płac, zapomocą gróźb i teroru 3) zwracają się do rządu o interwencję i domagają się aby sprawa obniżki płac omawiana była pomiędzy związkami zawodowymi a radą zjazdu.

* * *

Jak się dowiadujemy do inspektora pracy w Sosnowcu wpłynęły już 4 rezolucje, protestujące przeciwko metodom, jakie obecnie stosują przemysłowcy węglowi, chcąc przeprowadzić obniżkę płac robotniczych. Rezolucje nadesłali robotnicy z kopalni: Flora, Wiktor, Czeladź i Renard.

ZEBRANIA NA KOPALNIACH.

Na kopalniach w Zagłębiu odbywa się obecnie szereg zebrań w związku ze zmianami w dotychczasowych warunkach pracy.

Na niektórych kopalniach, jak Grodzieckie Towarzystwo i „Saturn" obniżki płac o 15 proc. zostały już przeprowadzone, na kopalni „Renard" w Sosnowcu wymówienie pracy nastąpić ma 15 bm. tj. dziś, na innych kopalniach w poniedziałek.

W Grodźcu, na terenie kopalni towarzystwa grodzieckiego delegat C.Z.G. proponował robotnikom, aby podpisywali listy przeciwko przeprowadzonej obniżce płac.

Jak nas jednak informują robotnicy listy takiej nie podpisali.

* * *

Onegdaj wypowiedziana została na Śląsku umowa zbiorowa, dotycząca warunków pracy i płac w przemyśle węglowym.

KONFERENCJA Z DEICHSLEM NIE DAŁA REZULTATU.

Odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie obniżki płac w fabryce Deichsel w Sosnowcu konferencja została odroczona ponieważ sprawa obniżki płac, jak wyjaśniał przedstawiciel fabryki, dotycząca pewnej części robotników, uzależniona była od nadejścia zamówienia sowieckiego. Ponieważ zamówienie to dotychczas nie wpłynęło wobec czego sprawa ta jest narazie nieaktualna.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU NA KOP. „WIKTOR".

Jak to wczoraj donosiliśmy na kop. „Wiktor" w Milowicach, należącej do sosnowieckiego towarzystwa, wybuchł strajk protestacyjny przeciwko projektowanej przez przemysłowców obniżce płac. Strajk ten w dniu wczorajszym został zlikwidowany i robotnicy normalnie przystąpili do pracy.

WOJEWODA PACIORKOWSKI W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj bawił w Zagłębiu wojewoda kielecki p. Paciorkowski.

P. wojewoda odbył konferencję ze starostą Boxą, informując się o stanie spraw bieżących w Zagłębiu.

Związek rezerwistów w woj. kieleckiem

wzywa do bojkotu towarów niemieckich.

Związek rezerwistów w Kielcach podjął na terenie województwa akcję rozpowszechniania i sprzedaży specjalnych plakatów i pocztówek propagandowych, nawołujących do bojkotu towarów niemieckich. Plakat taki, o dużej wartości artystycznej symbolizuje polskiego robotnika, który u wrót granic polskich wstrzymuje najazd pociągów niemieckich towarowych i gotów jest obronną ręką przezwyciężyć wszelkie zakusy hitlerowskie. Rysunek wykonany jest w dwuch kolorach: czarnym i czerwonym z odpowiednio stylizowanymi cieniami i napisami, co całości daje niepowszedni efekt artystyczny.

Powyższą akcję związek rezerwistów rozpoczął z tego względu, że wydarzenia ostatnich tygod. aż nadto dowiodły, iż jeśli nie wystąpimy z czynną samoobroną przeciwko wszelkim zakusom i roszczeniom hitlerowskich Niemiec, jeśli nie rozpoczniemy natychmiastowej akcji odwetowej, to złowrogie te czynniki mogą podważyć zarówno spokój świata, jak i byt naszego państwa.

W dzisiejszych czasach, gdy sprawy gospodarcze odgrywają dominującą rolę w życiu poszczególnych narodów — najlepszą i legalną bronią społeczeństwa polskiego w walce przeciwko Niemcom jest bezwzględny bojkot wyrobów niemieckich, aby przez to wzmóc polską wytwórczość i zatrudnić bezrobotnych

Związek rezerwistów postawił sobie za zadanie: utrzymać całość i bezpieczeństwo państwa, pracować nad wielkością i potęgą własnego kraju — uważa więc propagowanie bojkotu towarów niemieckich za rzecz konieczną, aby tym samym pobudzić i szerzyć myśl popierania jedynie wytwórczości krajowej.

W tym celu między innemi rozpowszechnia i sprzedaje po ustalonych cenach plakaty i pocztówki propagandowe z tym, że czysty zysk, osiągnięty ze sprzedaży zostaje przeznaczony na wzmocnienie funduszu propagandowego i pszysposobienia wojskowego a to w odpowiedź Niemcom za tworzenie bojówek hitlerowskich i propagowanie haseł odwetowo — rewizjonistycznych.

Liczymy, że społeczeństwo chętnie poprze inicjatywę związku nabywając plakaty i pocztówki propagandowe, oraz stosując zawarte w nich hasła w życiu codziennem.

Katastrofa samolotowa pod Sławkowem

Cudowne ocalenie pilota Macka.

Na łąkach w okolicy młyna Ryszka pod Sławkowem, wydarzyła się katastrofa samolotowa.

Nad wieczorem onegdaj przez pewien czas krążył nad lasami sławkowskimi samolot myśliwski „Avia 4—37" 2 p. lotniczego z Krakowa, następnie dość szybko opadł na ziemię. Zderzenie z ziemią było fatalne, gdyż samolot uległ rozbiciu. Obok rozbitej maszyny, do której przybiegli harcerze z miejscowego obozu i ludność, znaleźli spokojnie siedzącego pilota - sierżanta, Macka, znanego ze swej brawury i biorącego udział w głośnym locie do Bułgarji.

Znakomity lotnik ocalał wprost cudem. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, pilot udał się do swych rodziców, zamieszkałych w pobliskich Maczkach i odjechał do Krakowa pociągiem.

Na miejsce katastrofy przybędzie specjalna komisja wojskowa dla zbadania przyczyny wypadku.

Krwawa walka o granicę w Dłużcu

pod Wolbromiem

Pomiędzy sąsiadami we wsi Dłużec pod Wolbromiem, Andrzejem Gorgoniem i Antonim Grucą, trwał od dłuższego czasu spór o granicę. Onegdaj Gorgoń stawiał płot na tej granicy, chcąc się odgrodzić od sąsiada. Na tem tle powstała sprzeczka, która zamieniła się w bójkę

Gruca w czasie bójki uderzył siekierą przeciwnika, ponadto zaś rodzina Grucy rzuciła się na Gorgonia z kijami i kamieniami. Zmasakrowany Gorgoń padł zakrwawiony pod razami co zmitygowało dopiero wojowniczych przeciwników. Wezwany lekarz dr. Ocepa z Wolbromia udzielił rannemu pierwszej pomocy, skonstatowawszy groźny stan Gorgonia, który oprócz ciętych i tłuczonych ran na głowie i ciele z objawami dużego zakrwawienia, doznał wstrząsu mózgu.

Sprawców policja zatrzymała.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 15 Sobota

Dziś: Rozesł. Ap.
Jutro: N. M. P. Skaplerza
Wschód słońca: 3.49
Zachód słońca: 19.50

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 15 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33 Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Muzyka salonowa. 15.50. Skrzynka wojskowa. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Płyty 17.00. Jak fotografować latem. 17.15. Koncert solistów. 18.15 W rocznicę Grunwaldu. 18.35. Koncert popoł. 19.00. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Wiad. ogrodu. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan. 23.30. Wiad. z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej.

WARSZAWA.

Niedziela, 16 lipca.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15. Poranek muz 14.00 Tr. z Gdyni. 15.00. Płyty. W przerwie wiad. bież. 15.25. Recital fotep. 16.00. Program dla młodzieży 16.15 Jak to było pod Grunwaldem. 16.30 Budowa robotniczych osiedli podmiejskich. 16.45 Krakowskie wesele. 17.30. Arje i pieśni w wyk. I. Szereszewskiej. 18.05. Program na dz. nast. 18.10. Rozmaitości 18.30. Na falach jeziora. 19.00. Bitwa nad Marną. 19.40 Skrzynka poczt. 20.00 Tr. z Gdyni. 21.10. Na wesołej fali Lwowskiej. 22.00. Arje i pieśni. 22.25. Wiad. sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 15 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55 Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30 Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.00. Pogad. z Warsz. 17.15. Koncert z Warsz. 19.90. Płyty. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Płyty 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Program na dz. nast 21.30. Tr. z Warsz. 23.30. Wiad. z kraju. 23.35 D. c. muzyki.

——oOo——

OGÓLNA.

(o) **Wypowiedzenie tabeli płac pracowników umysłowych na Śląsku.** Pracodawcy górnośląscy wypowiedzieli z dniem 1 września rb. tabelę płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku.

Wypowiedzenie tabeli płac łączy się oczywiście z zamierzonem obniżeniem zarobków.

(o) **W sprawie rent dla górników we Francji.** Senat francuski zatwierdził projekt ustawy o podwyższeniu rent górniczych na starość z 5000 franków do 5.500 fr.

Jednocześnie zatwierdzona została ustawa o rencie inwalidzkiej dla górników. Ustawa ta przewiduje, że wszyscy górnicy będą mogli po 3 latach pracy otrzymać rentę inwalidzką na wypadek choroby, lub kalectwa, pozbawiającego zdolności do pracy od 66 pr.

Obie te ustawy mają duże znaczenie dla wielkiej liczby górników polskich, zatrudnionych we Francji, względem których mają również pełne zastosowanie.

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Schwytanie złodziei.** W związku z kradzieżą zegarka i bransoletki na szkodę Mrozickiej Janiny, zam. w Kielcach przy ul. Polnej, przeprowadzenem dochodzeniem ustalono, że sprawcami tej kradzieży byli Buski Stanisław, zam. przy ul. Chęcińskiej 35 i Podlewski Stanisław — również z Kielc, od których skradzione przedmioty odebrano i zwrócono Mrozickiej.

(k) **Napad zamaskowanych bandytów na szosie.** Onegdaj około godz. 1.30 na szosie w odległości 1 klm. od wsi Nagłowice, pow. jędrzejowskiego, 2 zamaskowanych bandytów zatrzymało jadącego furmanką Manelę Szyję — Berka — mieszkańca Włoszczowy, z których jeden uderzył Manelę laską 2 razy, zaś drugi w tym czasie zabrał mu z kieszeni 8 zł. Następnie napastnicy zabrali z wozu 2 antałki piwa, poczem zbiegli.

(k) **Bezczelny złodziej.** Znojkiewicz Helena, zam. w Kielcach przy ul. Lipowej nr. 16, zameldowała, że ub. nocy złodziej zapomocą zdjęcia okna z zawias, dostał się do jej mieszkania, skąd skradł torebkę damską. zawierającą 20 zł., a spłoszony przez nią — zbiegł przez okno.

(k) **Okradł sublokatorów.** Gołda Bukowska, zam. w Kielcach przy ul. Cichej nr. 10 zameldowała, że ub. nocy złodziej dostał się do jej mieszkania, skąd skradł na szkodę: Oblęgorskiego Moszka garnitur, wart. 120 zł. Rubinowicza Moszka garnitur, wart. 80 zł. i 32 zł. gotówki i Rubinowicza Machela spodnie, wart. 22 zł., oraz 22 zł. gotówki i zegarek kieszonkowy firmy „Azeta"", wart. 35 zł. i na szkodę Wiśniewskiego Chuny marynarkę, spodnie, koszulę sportową, kamasze i zegarek kieszonkowy, wart. 100 zł.

(k) **Pożar z podpalenia.** Onegdaj we wsi Obice, gm. Morawica, pow. kieleckiego, w zagrodzie Kosińskiego Stefana wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 2 domy mieszkalne i 6 stodół. Straty wynoszą 6922 zł.

Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia.

——)O(——

Z SOSNOWCA

PREMJE NA KOLEJACH.

Z dniem 1 maja rb. na polskich kolejach państwowych została wprowadzona taryfa wyjątkowa R 1, według której nadawca przesyłek kolejowych, który udowodni, że w ciągu 90 lub 180 dni nadał w określonych w tej taryfie relacjach conajmniej 60 — 120 tonn (okres kwartalny) lub 120 — 240 ton (okres półroczny) towarów otrzymuje refakcję (premję) w wysokości do 25 proc. przewoźnego w zależności od rodzaju towaru i ilości nadanego do przewozu towaru.

Refakcją objęte są wszystkie towary zaliczone do kl. I drobnicowej oraz przesyłki wagonowe towarów, należących według taryfy towarowej do klas od 1 do 10.

Bliższych szczegółów udzielą kolejowe ekspedycje towarowe.

——oOo——

WYRAFINOWANE OSZUSTWO W SOSNOWCU.

Władysław Szuski, zam. na kol. Ostrowy gm. Olkusko - Siewierskiej, zameldował w komisarjacie, że podczas rozmowy na ul. Małachowskiego w Sosnowcu ze znajomym szoferem na temat, gdzie można załatwić sprawę z kuponami od dolarówek — podeszła do niego nieznana mu kobieta. która zaproponowała mu aby udał się z nią do banku na ul. Modrzejowską, gdzie sprawę tę załatwi.

Po przybyciu do domu nr. 5 na ul. Modrzejowską w Sosnowcu, na schodach p. Szuski spotkał — nieznanego osobnika. Kobieta przedstawiła go jako dyrektora banku, ten odebrał od Szuskiego dolarówkę, włożył do koperty i polecił udać się na czwarte piętro, sam zaś oddalił się w niewiadomym kierunku.

Po otwarciu koperty Szuski stwierdził, że został oszukany, gdyż w kopercie znajdowały się kawałki gazety. Oszuści ulotnili się bez śladu

——:O:——

(s) **Wycieczka członków domu ludowego do Maczek.** Sekcja wycieczkowa domu ludowego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w niedzielę urządza wycieczkę do Maczek, celem zwiedzenia państwowych wodociągów.

Zbiórka i wymarsz punktualnie o godz. 6-ej rano z placu domu ludowego (ul. Jasna 26).

Sosnowiec przystępuje do robót inwestycyjnych

z pożyczek zaciągniętych w funduszu pracy.

Przed nie dawnym czasem pisaliśmy o sprawie zaciągnięcia pożyczki przez magistrat Sosnowca z funduszu pracy na roboty inwestycyjne w mieście. Pisząc o tej sprawie wspominaliśmy wówczas że magistrat stoi na słusznem stanowisku niezaciągania pożyczki, gdyż obecny stan finansowy miasta, obdłużonego na setki tys. zł., nie pozwala na to zupełnie.

Gdyby jednak miasto pożyczkę tę musiało zaciągnąć — to nastąpić by mogło to tylko wtedy, gdyby warunki spłaty tej pożyczki nie naruszały okrojonego i tak już do minimum budżetu miejskiego. W sprawie omówienia warunków, na jakich miasto mogłoby zaciągnąć pożyczkę, *kom. Kuźniak* kilkakrotnie jeździł do Kielc do województwa, a ostatnio bawił w Warszawie. gdzie ostatecznie uzgodniono tę sprawę. Miasto zdecydowało się zaciągnąć pożyczkę na warunkach bardzo korzystnych, nieobciążających zupełnie budżetu miasta. Przedstawiony funduszowi pracy plan robót w mieście został całkowicie zaakceptowany.

BUDOWA RATUSZA.

Jedną z najpoważniejszych inwestycyj ma być — jak to już pisaliśmy — budowa ratusza na hałdach o kubaturze 17.000 $mtr.^3$. Plan budowy ratusza jest już gotowy i dostosowany do planu regulacyjnego hałd. Ratusz stanie u wylotu ul. prez. Mościckiego. Magistrat doszedł już do porozumienia z towarzystwem sosnowieckim w sprawie nabycia placu pod budowę ratusza. Narazie plac ten będzie wydzierżawiony, a później w drodze wymiany będzie nabyty przez magistrat na własność. Na budowę ratusza wyasygnował fundusz pracy pożyczkę 425.000 zł. Suma ta pozwoli na wybudowanie budynku przystosowanego do potrzeb magistratu, wygodnego, nie będzie jednak w nim luksusowych urządzeń. Zaciągnięta na ten cel pożyczkę magistrat spłacać będzie z sumy, którą obecnie płaci za czynsz lokalów magistrackich.

Czynsz wynosi 28.500 zł. rocznie, magistrat płacić będzie tylko 25.000 zł. rocznie, pozostała zaś suma 3.500 zł. przeznaczona będzie na utrzymanie budynku. Jak więc widzimy pożyczka ta nie obciąży zupełnie magistratu a przyniesie miastu duże korzyści w postaci zwiększenia majątku miejskiego.

BASEN NA POGONI.

Drugą inwestycją ma być budowa basenu na Pogoni, kosztem 157.000 zł. Basen ten wybudowany zostanie na placu miejskim między ul. Długą a Żytnią u wylotu ul gen. Bema. Wielkość basenu projektowana jest na 100×30. Przy basenie wybudowana zostanie szatnia, natryski. Ul. gen. Bema wybrukowana zostanie klinkierem. Dochód z basenu przeznaczony zostanie na spłatę zaciągniętej pożyczki na budowę.

WODOCIĄGI I KANALIZACJA.

Trzecią z kolei inwestycją mają być połączenia wodociągowo - kanalizacyjne, na który to cel fundusz pracy udzielił miastu 21.600 zł pożyczki. Sumę tę całkowicie magistrat użyje na przymusowe połączenia będzie to więc pewnego rodzaju forma kredytów dla właścicieli domów, którzy opierają się i są niezdecydowani na przeprowadzenie połączeń wodociągowo - kanalizacyjnych.

BUDOWA MOSTU NA PRZEMSZY.

Czwartą inwestycja będzie budowa mostu na Przemszy na ul. 1 maja, co jest koniecznością wobec projektowanej budowy linji tramwajowej, która — jak wiadomo — przechodzić będzie przez ul. 1 maja a więc i przez most. Most obecny jest bardzo zniszczony i niema mowy o tem, aby mógł on wytrzymać ciężar tramwaju.

Uregulowana również zostanie część ul. 1 maja od mostu do ul. Krakowskiej. Na ten cel fundusz pracy udzielił pożyczki 120.000 zł. Most wybudowany zostanie na przyczółkach betonowych z przęsłami żelaznemi. Część kosztów budowy mostu zwrócą tramwaje. Toczą się obecnie w tej sprawie pertraktacje. Na budowę i regulację ulicy od mostu na Przemszy do ul. Krakowskiej przeznaczona jest suma 60.000 zł.

PARK MIEJSKI.

Piąta inwestycja nierentowna, ale konieczna — to budowa parku miejskiego, o czem już wczoraj pisaliśmy. Magistrat zwrócił się do funduszu pracy z prośbą o udzielenie na budowę parku dotacji, t. j. pożyczki bezzwrotnej. Fundusz pracy ustosunkował się do tej prośby przychylnie i wyasygnował na ten cel sumę 73.500 zł. Za sumę tę będzie można zrobić bardzo wiele. Roboty w parku prowadzone są już od dawna i postępują w szybkiem tempie. (O budowie parku napiszemy oddzielnie).

ZABRUKOWANIE ULIC.

Niezależnie od tych prac magistrat z funduszów własnych już w niedługim czasie przeprowadzi roboty przy budowie jezdni kostkę granitową na ul. Piłsudskiego od ul. 3 maja do ul. Teatralnej, a następnie na ul. 3 maja od cerkwi aż do wiaduktu Dietla, na co uzyskał już zezwolenie urzędu wojewódzkiego. Ulica ta już dawno miała być zabrukowana kostką, ze względu jednak na spór, jaki wynikł między magistratem a Dietlem, budowa została odwleczona.

A więc już w niedługim czasie miasto otrzyma ogółem około 900.000 zł. pożyczki. Pieniądze te w bardzo znacznym stopniu odprężą miejscowe bezrobocie i przyczynią się do ogólnej poprawy sytuacji w Sosnowcu.

Fundusz pracy nadesłał już miastu pierwszą transzę pożyczki w wysokości 37.000 zł. Pieniądze te są jeszcze nienaruszone. Jednocześnie fundusz pracy nadesłał 3 umowy na sumę 440.000 zł., na budowę ratusza i basenu i 100000 zł. na budowę mostu i regulacji części ul. 1 maja od mostu do ul. Krakowskiej.

Roboty rozpoczną się w niedługim czasie. Ratusz w stanie surowym wybudowany zostanie jeszcze w bież. roku, basen wykończony ma być zupełnie w maju przyszłego roku, budowa mostu na ul. 1 maja i regulacja odcinka tejże ulicy nastąpi również w niedługim czasie. Obecnie załatwić jeszcze należy szereg formalności i potrzebne są uchwały rady komisarycznej, zatwierdzenie tych uchwał przez urząd wojewódzki i t. p. Formalności te załatwione zostaną, sądzić należy, w niedługim już czasie. Na zakończenie dodać należy, że w związku z wejściem, w życie nowej ustawy samorządowej, dn. 18 bm., nie będzie już magistratów. magistraty nazywać się będą zarządami miast.

(s) **Wielka zabawa ogrodowa w Sosnowcu.** W niedzielę, dn. 16 bm. od godz. 15-ej w parku gwarectwa „hr. Renard" w Sielcu (Sosnowiec) odbędzie się wielka zabawa ogrodowa z następującym programem: koncerty 2 orkiestr, loterja fantowa (do wygrania b. cenne rzeczy), walka bokserów (atletów), popisy wokalno - muzyczne (clowni), wędka szczęścia, loterja amerykańska, poczta francuska, confetti, serpentyny, ognie sztuczne, sala tańca i inne niespodzianki.

Na miejscu bufet obficie zaopatrzony. Ceny biletów niskie. Dochód na rozbudowę stadjonu policyjnego klubu sportowego w Sosnowcu.

Urządzona w r. ub. zabawa ogrodowa przez policyjny klub sportowy, pozostawiła uczestnikom miłe wspomnienie a wśród biorących udział w loterji fantowej wielką radość i dlatego spodziewać się należy, że jutrzejsza zabawa cieszyć się będzie dużem powodzeniem.

(s) **Zebranie zw. zaw. robotn. budowlanych.** W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członkowskie zw. zaw. robotn. budowlanych, przy ulicy Racławickiej 20 w Sosnowcu.

(s) **Harcerski kurs instruktorski.** Kurs instruktorski chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego rozbije swój obóz w Soli - Sławicach w pow. Żywieckim od dnia 16 do 31 lipca

Zjazd uczestników kursu dnia 16 lipca między godz. 15 a 18 w lokalu komendy chorągwi, Sosnowiec, 3-go maja 32 (Szkoła powsz. Nr. 9).

(s) **Podrzutek w kasie chorych.** Nieznana kobieta pozostawiła w korytarzu kasy chorych w Sosnowcu, przy ulicy Wawel, dziecko płci żeńskiej w wieku około 7 miesięcy. Przy dziecku znaleziono list adresowany do woźnego tejże kasy Tadeusza Ufnarskiego, jako ojca tego dziecka z podpisem Karoliny Pałuchówny. Dziecko umieszczono w domu dla niemowląt na Pekinie.

(s) **Nagły zgon.** Zmarł nagle obok szpitala na Pekinie Michał Mikołajczyk, lat 76, zam. w Sosnowcu przy ul. Pekin 5, który cierpiał od dłuższego czasu na astmę. Zwłoki umieszczono w kostnicy na Pekinie.

——:O:——

Z BĘDZINA

STRZAŁ Z DUBELTÓWKI DO ZŁODZIEJA.

W nocy z dnia 12 na 13 bm., przyłapani zostali na gorącym uczynku kradzieży koniczyny z pola majątku Gzichów pod Będzinem L. L. Puchacz i W. Maladyn, zam przy ul. Pustej 50 w Sosnowcu. Złodzieje na widok zbliżających się stróżów i urzędnika majątku Gzichów Ignacego Sido porzucili skradzioną koniczynę i poczęli uciekać, obrzucając w międzyczasie goniących ich stróżów kamieniami. Sido widząc, że złodzieje coraz więcej nacierają, strzelił z dubeltówki w stronę opryszków, raniąc jednego z nich w piersi.

Na miejsce zajścia wezwano zaraz policję, która stwierdziła, że postrzelony nazywa się Ludwik Puchacz. Puchacza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie.

——:0:——

Z CZELADZI.

(c) **Zebranie związku legjonistów.** W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się miesięczne zebranie członków związku legjonistów w Czeladzi.

(c) **Zarząd związku obrony kresów zachodnich w Czeladzi** zawiadamia wszystkich zainteresowanych. że nadeszły już deklaracje związkowe i są do odebrania u p. J. Tajchmana w magistracie.

Z DĄBROWY.

(d) **Sprawcy kradzieży kur i roweru pod kluczem.** Policja w Dąbrowie zatrzymała Jana Malmana i Teofila Cytarzyńskiego, oskarżonych o kradzież kur i roweru u O. Grabowskiej i J. Kędry, zam. przy ul. Wałowej 1 w Dąbrowie.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA

Janina Seweryn, lat 17, zam. przy ul. Staszica 30 w Dąbrowie usiłowała onegdaj otruć się, wypijając esencji octowej. Desperatkę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Wincentego.

Powodem targnięcia się na życie jak zdołano stwierdzić był brak środków na utrzymanie.

—:O:—

Z ZAWIERCIA.

OSTUDZONY TEMPERAMENT MAŁŻONKÓW TOPOLNICKICH.

Pryncypalna ulica Zawiercia była widownią zuchwałej napaści dwuch kobiet na policjanta. Do mieszkania Bolesława Topolnickiego (Hoża) przybył post. Ziółkowski, aby zabrać go na zasłużony z wyroku sądu grodzkiego wypoczynek, po trudach, przebytych przez niego po pijanemu w związku z otrzymaniem ostatniego zasiłku dla bezrobotnych

Na widok granatowego munduru Topolnicki uderzył post. Ziółkowskiego „bykiem“ i uciekł, mając zapewniony odwrót przez dwie dzielne niewiasty, małżonkę Bronisławę i sąsiadkę Ewę Walak.

Zajście to, stało się tematem rozważań sądu okręgowego w Sosnowcu na wczorajszej rozprawie.

Wyrok zapadł po 2 tygodnie na głowę, z tem, że niewiastom karę zawieszono.

—:O:—

Z OLKUSZA.

NOWE CENY MĄKI I CHLEBA

Onegdaj na konferencji w starostwie, zostały ustalone nowe wyższe ceny mąki i chleba z ważnością od wczoraj w całym powiecie olkuskim.

Ceny te wynoszą: za 100 kg. mąki żytniej 65 proc. — 39 zł., razowej 30 zł., chleb z tej mąki 37 gr., razowy 29 gr., bułki 80 gr. za kg. Wobec zniżki cen zboża, ceny te ulegną prawdopodobnie za kilka dni zniżce.

—:0:—

CZY WIECIE ŻE...

— Rząd turecki zamierza otworzyć w Angorze akademję sztuki teatralnej, wzorowaną na akademji francuskiej, w tym celu wysłany został na studja zagranicę delegat ministerjum oświaty Munir Hairy bej.

Klient p. Borucha Bramy z Będzina posiedzi 6 micsięcy w więzieniu

Dawne były to czasy, kiedy kupiec spał spokojnie, nie trapiony podatkami, — myślał o handlu a nie o plajcie, był kupcem i obywatelem i na widok byle łachudry mówił najwyżej „czego pan sobie życzy“, albo wogóle łakonicznie: „Nuuu?“...

Dziś klient, — to klejnot. Witany jest owacyjnie.. Wchodzi do sklepu przez szpaler łapaczy, a kupiec dyga z promieniejącem obliczem i każdemu mówi „sługa pana dziedzica“. Ale i to nic pomaga

Takim to przykrym rozważaniom oddawał się p. Boruch Brama (Będzin, Małachowskiego 3), właściciel znanego w tym mieście sklepu bławatnego, gdy drzwi sklepu otworzyły się naoścież i wszedł jakiś jegomość, który zażądał całej sztuczki jedwabiu.

Pana Borucha oblał pot.

— Genia, szybko krzesło dla pana hrabiego...

„Hrabia“ okiem znawcy przerzucił sztuczki jedwabiu, skrzywił się pogardliwie i bez słowa skierował się ku drzwiom. Gdy przekraczał próg, p. Boruch zauważył, że z pod marynarki wybrednego klienta wygląda cała sztuczka cennego towaru. Uciekłszy się do starego sposobu wzywania pomocy, p. Boruch począł tak strasznym głosem wzywać ratunku, że złodziej mimo, że dawał sążniste susy, został ujęty i z tryumfem oddany w ręce władzy.

Okazało się, że klientem, który zrobił p. Boruchowi taki straszny zawód, był stary złodziej sosnowiecki, Karol Markowski z Dalekiej Nr. 32.

Onegdaj Markowski uzyskal w sądzie okręgowym sześć miesiecy więzienia. P. Boruch, opuszczając sąd, pokiwał tylko głową.

— Takie to dzisiaj czasy...

W butach, podzelowanych żelazem 5 000 mil angielskich pieszo w 5 miesięcy

Przysłowiowe podróże Sindbada, bohatera opowieści z „Tysiąca i jednej nocy“, są dziecięcą zabawką wobec przygód pewnego Szkota, który zawędrował pieszo z Indyj do Londynu.

Szkot ów, nazwiskiem Mark Howard Chalmers, pracował w jednej z fabryk indyjskiego dominjum, ale przyszedł kryzys i wszyscy pracownicy otrzymali redukcje.

Mr. Chalmers, nie chcąc upadać na duchu, postanowił wypełnić sobie czas studjami krajoznawczemi i w tym celu wybrał się na pieszą „wycieczkę“ na dystansie 5.000 mil angielskich. (Mila ang. ma przeszło półtora kilometra).

W ciągu całej podróży. która trwała od 9 lutego rb.. nietyko nie zachorował, alc nawet się nie zaziębił. Ani razu też nie odparzył sobie nóg, mimo że wędrował w butach, podzelowanych żelazną blachą; buty te starczyły mu prawie do końca, bo aż do Hanoweru. Na utrzymanie w podróży wydał około 3.000 zł., mimo że żywił się bardzo skromnie

W tych dniach wkroczył do Londynu zamaszystym krokiem budząc sensację swą czarną skórą. żelaznemi podeszwami i kaskiem korkowym, zdobnym proporczykami dwunastu państw, które przebył.

Wyruszał z pełnym ekwipunkiem turystycznym, po drodze pozbywał się stopniowo zbędnego ładunku. Teraz niesie tylko parasol i płócienną torbę, w której się kryją skromne przybory tualetowe i podręczne rozmówki dla globtrotterów.

Nie spisałby na wołowej skórze wszystkich przygód podróżnika: burze, zawieje śnieżne, karkołomne eskapady nad przepaściami! Przez Jugosławję jechał częściowo koleją, gdyż tamtejsze władze nie pozwalają cudzoziemcom na dłuższy pobyt, niż przez dni czternaście. W Bułgarji opadło go stado wilków i gdyby nie zapas tartinek, które rzucił im na pożarcie, sam padłby pastwą ich zębów.

Pierwszą wizytę podróżnik złożył arcybiskupowi Centerbury. składając mu w darze paczkę drogocennej herbaty indyjskiej.

Ile aut jest w ruchu na całym swiecie

Departament for Industrial Progress w Waszyngtonie ogłasza statystykę ilości aut znajdujących się w ruchu na całym świecie do 1 stycznia 1933 r. według tych danych, liczba 34.660.000 aut na 1 stycznia 1932 r. wzrosła do liczby 35.2 miljona wozów na 1 stycznia 1933 roku. Przyrost wynosi zatem 540.000 wozów w ciągu roku. Z tych 35.2 miljona wozów przypada 74 proc na Stany Zjednoczone, za nimi kroczy Francja z 4.8 proc. wozów. dalej W. Brytanja z 4.5 proc., Kanada z 3.4 proc., Niemcy z 1.8 proc Austrja z 1.75 proc. Udział wszystkich innych krajów wyraża się procentowo poniżej 1 proc.

Jeśli porównać wielkie miasta pod względem liczby kursujących w nich autobusów, palmę pierwszeństwa zdobywają oczywiście miasta amerykańskie, np. New Jork wykazuje 799.000 aut, Chicago — 490.000 aut, natomiast z miast europejskich Londyn 299.000 aut. Paryż — 205.000 aut, Berlin — 64.000 aut.

—oOo—

Za 300 lat sami warjaci

Pesymizm statystyki angielskiej

Czy istotnie z roku na rok na świecie coraz jest więcej chorych umysłowo?

Pewien statystyk angielski idzie w swych pesymistycznych twierdzeniach dalej. Opierając się na cyfrach. żmudnie wyliczonych, twierdzi, że za lat 300 nie będzie w Europie ani jednego człowieka przy zdrowych zmysłach.

Jakże wyglądają te wyliczenia? W roku 1859 stosunek obłąkanych do zdrowych był 1 na 535.

W r. 1867 — 1 na 312.

W 1926 — 1 na 150.

Jeżeli tak pójdzie dalej. to w roku 1977 będzie 1 na 100 a w roku 2139 okaże się 1 na 1. Cały świat oszaleje! Ale nie będzie wtedy nikogo, kto to spostrzeże.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 136

— Gdzież miałbym znaleźć głos bardziej przekonywający, a zarazem serce bardziej oddane?

— Ależ Raul ma słuszność ma słuszność najzupełniejszą — odezwała się baronowa, widząc pomieszanie swego syna. — Nikt na świecie nie byłby w stanie lepiej bronić jak ty, sprawy twego kuzyna.

— Łatwo ci przyjdzie dowieść, że Raul padł ofiarą jakiejś zemsty i że pobudką sprawcy zbrodni jedynie była nienawiść... Jeżeli tak nie było, to nas chyba powinniby oskarżyć, wszak skaranie Raula, jako naszego współspadkobiercy, nam tylko korzyśćby przyniosło.

— Ach! moja ciotko, moja ciotko, zawołał młody człowiek — komuż podobna myśl przyjśćby mogła do głowy!...

— Mogłaby z łatwością przyjść komukolwiek — odrzekła pani de Garennes — a zatem dla nas zarówno jak i dla ciebie potrzeba, ażeby Filip wziął tę sprawę w swoje ręce, pomagał ci w wytropieniu oszczerców i oddał ich w ręce sędziów! Filip wahać się nie powinien.

— Ja się nie waham, moja matko! rzekł adwokat z żywością. — Jeżeli przed chwilą zdawałem się niezdecydowanym, to dlatego, że obawiałem się, czy dam radę takiemu zadaniu, radbym słyszeć głos bardziej zdolny od mego, jednego z tych książąt kratek sądowych, broniącego mego kuzyna... lecz kiedy Raul czyni mi ten wielki zaszczyt, że pokłada we mnie zaufanie... i oddaje los swój w ręce moje... przyjmuję.

— Dziękuję ci, mój kuzynie...

— To ja ci dziękuję, żeś mnie wybrał z pomiędzy wszystkich! a zresztą ostatecznie, być może masz słuszność... Przywiązanie moje do ciebie uczyni mnie wymownym, da mi dar przekonania! Podejmuję się dowieść sądowi o istnieniu spisku, podszepniętego przez nienawiść i mającego na widoku ohydną zemstę... Razem odwiedzimy doktora Gilberta, muszę z ust jego posłyszeć szczegóły tego dziwnego odkrycia... powie mi, co o tem wszystkiem myśli.

— Doktór Gilbert niewątpliwie uczyni to wszystko mój kuzynie — odrzekł Raul. Uprzedzę go o twej wizycie, bardzo będę szczęśliwy, jak cię pozna i oceni... Jestto człowiek nadzwyczajny.

— A czy mówił ci o naszej kuzynce... tem dziecku tajemniczo wychowanem, ukrywanem przed całym światem?

— Nie. On sam nie wie, czy córka naszego wuja żyje, czy też umarła... W tej chwili właśnie zajęty jest poszukiwaniem jej.

— A czy ma przynajmniej jakie wskazówki?

— Żadnych, wie tylko, że dziecko urodziło się w Compiegne i nic więcej.

— Oby mógł ją odszukać... Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, moja matka i ja, gdyby legana sukcesorka objęła w posiadanie fortunę swego ojca, lecz nie możemy pomagać doktorowi Gilbertowi w jego poszukiwaniach, przedewszystkiem trzeba się tobą zająć.

— Cóż będziemy robili?

— Rozpoczniemy od szczegółowego zbadania wszystkiego co się zdarzyło od śmierci naszego wuja. aż do chwili, kiedy przyjechałeś do Compiegne wraz z furgonem przedsiębiorstwa pogrzebowego. Wybadamy woźnicę furgonu. Wybadamy również ludzi w oberży, w której nocowałeś.

— Lecz zauważył Raul — sędzia śledczy już się w tem wszystkiem zajmował.

— My do tego inaczej się weźmiemy, powtarzając wszystko to, co on robił... On stał na stanowisku oskarżenia, my zaś czynić to będziemy z punktu widzenia obrony... Bądź spokojny, nie zapomnę o niczem, postaram się nawet sprawdzić, skąd powstały plotki, które naprowadziły sąd na przypuszczenie zbrodni i aresztowanie ciebie. Tym sposobem dojdziemy do odkrycia oszczercy, uda się to nam niezawodnie, obowiązuję się formalnie!

Raul za całą odpowiedź ze szczerem wzruszeniem ściskał rękę Filipa.

— Chwili niema do stracenia — rzekł ten ostatni. — Zaczniemy od jutra pracować wspólnie, a potem pojedziemy odwiedzić doktora Gilberta. Pilno mi podziękować mu za to, co uczynił dla ciebie, gdyż bez niego nie wypuszczonoby cię na wolność i gdyby ciało naszego wuja nie było odnalezione, nie wiem, czy byłoby możliwem wykazać twoją niewinność!...

— Ach! — zawołał Raul! — żeby nie doktór Gilbert, byłbym zgubiony, bez ratunku! Jemu zawdzięczam życie, nie przeżyłbym bowiem hańbiącego wyroku...

d. n. n.

Sprzedał dziewczynę handlarzom żywym towarem

Przed kilku tygodniami policja w całym kraju zaalarmowana została doniesieniem o zagadkowem zniknięciu 15-letniej córki zamożnej rodziny kupieckiej w Warszawie Rywki C.

W Warszawie wiadomem było, że rodzice zostawiali 15-letniej córce wielką swobodę i że brała ona czynny udział w życiu stowarzyszeniowem młodzieży. W związku z tem nie wracała często na noc do domu i czasami nieobecna była przez kilka dni.

Rodzice zaginionej przypuszczali więc, że córka nie opowiadając nikomu wyjechała na jakąś wycieczkę szkolną.

Tymczasem minęło kilka dni, a córka nie pojawiała się w domu. Wobec tego rodzice powiadomili policję.

Władze bezpieczeństwa miały zadanie niezwykle utrudnione, wobec zbyt późnego zawiadomienia, przyczem przyjaciółki i koleżanki zaginionej, u których możnaby ewentualnie zasięgnąć informacyj, nie były obecne w Warszawie. Ostatecznie zdołano ustalić, że dziewczynę widziano parokrotnie w towarzystwie młodego, dość przyzwoicie ubranego osobnika niejakiego Abrama Cienkusa.

Wszystkie komendy policji w Polsce otrzymały nakaz poszukiwania zaginionej. Funkcjonarjusze wydziału śledczego w Łodzi od dłuższego czasu obserwowali mieszkanie Abrahama Icka Rosena przy ul. Żeromskiego 66. Wczoraj policja udała się do tego domu i stwierdziła, iż mieści się tam tajny dom publiczny, a Abraham Icek Rosen zajmuje się handlem żywym towarem. Gniazdo rozpusty zostało zdekonspirowane i stwierdzono, że Cienkus sprzedał 15-letnią córkę kupca warszawskiego do wyżej wspomnianego domu rozpusty.

Wobec takiego faktu zarówno Cienkusa jak i Rosena aresztowano, a 15-letnią dziewczynę odesłano do Warszawy do rodziców.

Należy dodać, że Rosen zdołał przez ten czas zarejestrować dziewczynę w urzędzie obyczajowym

—oOo—

Ojciec prohibicji amerykańskiej powraca.

Andrew J. Volstead, ojciec prohibicji, autor billu, który nosi jego nazwisko, stracił swoją posadę i otrzymał dymisję tak samo, jak wielu innych urzędników i agentów prohibicyjnych. „Suche“ biuro wyludniło się gwałtownie po zwycięstwie „mokrych“ w USA. i w poszczególnych Stanach.

Ostatnia twierdza „Suchych“, Stany Południa, gdzie znajduje się najwięcej murzynów poddadzą się lada dzień szturmowi „mokrych“. Stany te były za utrzymaniem prohibicji ze względu na ludność murzyńską, którą w ten sposób chciano uchronić przed alkoholizmem. Tymczasem większość bootlegerów składa się z murzynów, którzy zmonopolizowali prawie tutaj szmugiel alkoholu.

Tak więc dzieło A. J. Volsteada zostało unicestwione i cała Ameryka stanie się „mokra“.

Skarb państwa nie będzie jednak się martwił w tych czasach kryzysu ze zniesienia prohibicji, albowiem dochody jego wzrosną znacznie dzięki legalnej sprzedaży alkoholu oraz wpływom z opłat akcyzowych od piwa, które produkują en masse browary na nowo otwarte.

Niezwykły klub bohaterów

Kto może należeć do „Cater Pillar Club“?

Czy widzieliście już kiedy człowieka, który ma w krawacie małą złotą szpileczkę w kształcie liszki; Tak? To wiedzcie, że jest on członkiem najekskluzywniejszego ze znanych klubów, a mianowicie klubu „Cater Pilar“, klubu „Liszki“ w Londynie. Ani bogactwo, ani stanowisko, ani urodzenie nie mogą uprawnić nikogo do tego, aby został przyjęty do tego klubu. Jego członkiem może być tylko ten, kto wyskoczył ze spadającego aeroplanu i uratował się przy pomocy spadochronu.

Czyn, który zakwalifikował danego człowieka na członka zostaje wpisany do księgi członków.

Oto jedna z takich historyj — historja, która literalnie ścina krew w żyłach. Historja młodego oficera z amerykańskiej floty napowietrznej.

TRAGICZNY LOT NAD AMAZONKĄ.

W parę miesięcy po ukończeniu szkoły lotniczej miał na sposobność przedsięwziąć lot ponad Amazonką. Rzeka miała w tem miejscu około 80 mil angielskich szerokości. Podczas przelotu młody pilot spotrzegł defekt motoru, samolot utracił równowagę, zaczął się chwiać. Śmiałkowi nie pozostawało nic innego. jak tylko opuścić się. Nagle zobaczył płomienie, wydobywające się z maszyny. Maszyna paliła się. Trzeba było zdecydować się natychmiast.

Porucznik nie miał wyboru. Skoczył więc. Gdy się już zbliżał do ziemi, zobaczył, że na dole oczekują go już głodne krokodyle, bijąc z niecierpliwości ziemię ogonami Na szczęście w tej sekundzie nadbiegła z wrzaskiem zgraja tubylców, którzy rzucili się na aligatorów. Próba, przez którą przeszedł lotnik, było tak straszliwa, że włosy jego posiwiały w ciągu tego jednego dnia.

TRZECH NA JEDNEGO.

Inną próbę przeszedł pilot, który w czasie wojny przelatywał nad krajem nieprzyjaciela. Zaatakował on trzy nieprzyjacielskie samoloty Jeden spadł, drugi aparat natomiast wzbił się ponad niego i uniemożliwiał mu walkę a trzecim wrogiem. Śmiałek zdecydował się więc na powrót do swoich wojsk. Gdy wyskoczył, powitał go grad kul. Stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, leżał w szpitalu, gdzie przez długie miesiące walczył ze śmiercią. Wreszcie odzyskał zdrowie i siły tak, że później mógł reprezentować Anglję w lotach na samolotach sportowych.

Członkowie Cater Pilar Klubu nie lubią opowiadać tych historyj — a jeśli już któryś zacznie, opowiada historję cudzą. Są wszyscy moralnie zastraszeni i obawiają się, aby ich nie nazwano „pyszałkami“. Ale nawet członek tego klubu bohaterów nie powinienby mieć nic przeciwko temu, że opowiemy poniższą przygodę.

DWÓCH NA JEDNYM SPADOCHRONIE.

Dotyczy ona pewnego majora, którym doktór nie chciał się już zajmować, twierdząc, że jego nerwy i tak nie wytrzymają żadnej kuracji. Pewnego dnia niepoprawny major wyruszył z obserwatorem do lotu ponad Afganistanem. Był to upalny dzień. Mniejwięcej 120 stopni Fahrenheita w cieniu. Nagle rozszedł się swąd spalenizny. Zarówno major ,jak i obserwator wyskoczyli natychmiast z aeroplanu. Pilot skoczył pierwszy. Ale niestety, zamiast spadać — zawisnął w powietrzu, gdyż linka spadochronu zaplątała się o skrzydło. Aeroplan pozostał bez kontroli a płomienie przeniosły się już niebezpiecznie blisko do zbiornika z benzyną Zamiast ratować siebie — major postanowł ratować towarzysza. Aeroplan zachwiał się i zaczął spadać. Jednak major wdrapał się na skrzydła i jednem szarpnięciem uwolnił kolegę. Teraz i on wyskoczył — i obaj uratowali się. Major wyszedł z okropnemi ranami szyi i twarzy Po tym wypadku musiał wycofać się ze służby czynnej.

KLUB BOHATERÓW.

Zaszczyt należenia do Cater Piltar Club nie jest zarezerwowany wyłącznie dla anglików. Każdy prawie naród ma kilku ludzi, którzy są uprawnieni do noszenia zaszczytnej odznaki członka tego klubu. Prawo to zdobyło również kilkanaście kobiet — które przeszły rozbicia balonu.

Jak i wszystkie inne kluby, tak i klub liszki ma zwyczaj zgromadzać swoich członków przy różnych solennych okazjach. Dziwne jest to, że omawiane są wówczas wszelkie możliwe kwestje — z wyjątkiem przygód lotniczych. Zdawaćby się mogło, że wszyscy umówili się co do tego. Latają — gdy latają — poza tem na ziemi miewają najzabawniejsze „kroniki“. Tak więc jeden z członków przychodzi zawsze do klubu — z szydełkową robótką. Uważa, że zawiłe ściegi roboty na drutach są o wiele trudniejsze od napowietrznych manewrów. Inny znów członek klubu — zajmuje się z przejęciem tkaniem dywanów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Na marginesie wyjaśnienia gracza „Świtu“ Lesiaka.

W związku z zamieszczonem wczoraj wyjaśnieniem gracza „Świtu“ Lesiaka w sprawe zajścia na boisku w Czeladzi podczas meczu „Brynica“ — „Świt“ otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników list dosadnie ilustrujący stosunki na boiskach zagłębiowskich, który poniżej zamieszczamy:

„Dodać mogę coś nie coś o klubie „Zew“ w Niemcach, który chce wyrobić sobie sławę — ale w sposób ujemny.

Na terenie tego klubu zachodzą takie wypadki chamstwa, że sportowo wyrobiona publiczność z obrazą odsunąć się od nich powinna. Bicie sędziów prowadzących zawody wchodzi już w jakiś dziki i niekulturalny zwyczaj. Bicie przeciwników wygrywających zawody lub sędziów prowadzących zawody tak często się powtarza, że wprost nasuwa się mimowoli myśl, że zarząd tego klubu umyślnie toleruje ten brak kultury i godności sportowej.

Na zawodach w dniu 9 bm. pomiędzy KS. „Zew“ i „Płomień“ wygranych przez ten ostatni, po zawodach sędzia został powalony przez tłum kibiców „Zewu“ na ziemię i tak długo kopany, bity laskami i szarpany, że z kostjumu jego pozostały tylko strzępy a na całym ciele rany. I to się nazywa sportowe wychowanie!!!

Co na to wydział gier i dyscypliny podokręgu!! — czy długo tolerować będzie takie stosunki?!!

Maks Lenczner.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe narodów słowiańskich w Mysłowicach.

Ruchliwa sekcja motocyklowa towarzystwa stadjonu sportowego WF. i PW. w Mysłowicach urządza w niedzielę, dnia 16 bm. na stadjonie w Mysłowicach o godz. 15 międzynarodowe wyścigi motocyklowe narodów słowiańskich, oraz wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski toru ziemnego na rok 1933.

Udział swój dotychczas zgłosili następujący zawodnicy: Z Czechosłowacji Fryderyk Bardas w klasie 250 i 350 na Barry Spezial oraz w klasie 500 ccm na Rudge, dalej Fryderyk Drkosch na tych samych motocyklach oraz Roland Weiss. Zawodnicy ci w wyścigach w Laun w Czechosłowacji zajęli wszystkie pierwsze miejsca przed zawodnikami z Niemiec.

Z Jugosławji zgłosili swój udział mistrzowie toru żużlowego Ludwik Starie i Cerhounek.

Ponadto oczekuje się zgłoszenia zawodników z Bułgarji i Rumunji.

Z zawodników polskich startują najlepsi torowcy a mianowicie: Baron, Krysta i Bathelt oraz zawodnicy z Bielska, Bogusławski, Breslauer oraz Langer z Warszawy i zawodnicy z Krakowa. Również udział biorą zawodnicy z Bydgoszczy i Gdańska oraz z Poznania.

Będziemy świadkami rywalizacji pomiędzy zawodnikami zagranicznymi i polskimi. Kto zwycięży zobaczymy w niedzielę.

Oficjalny trening odbędzie się na stadjonie w dniu dzisiejszym.

—oOo—

TURNIEJ TENISOWY NA KORTACH S. T. S. UNJA W SOSNOWCU

W dniu 16 bm. urządza sekcja tenisowa STS. Unja w Sosnowcu turniej tenisowy ze śląskim klubem tenisowym z Katowic. Poprzednie spotkanie z powodu niepogody nie doszło do skutku i przesunięte zostało na 16 bm Turniej zapowiada się bardzo interesująco.

Zawody trwać będą przez cały dzień z przerwą obiadową od godz. 1 do 3-ej.

HUMOR.

ZA PROHIBICJĘ.

— Dlaczego Smith siedzi w pace?
— Za popieranie prohibicji.
— Jakto?
— Rozrzedzał whisky przy pomocy wody.

STARY ZNAJOMY.

Pan Nelsin spotyka na ulicy pana Ipsona i woła:

— Dzieńdobry panie Ipson! Co słychać? Już dawno nie widziałem pana Wcale bym pana nie poznał. Tak bardzo się pan zmienił. Ale na szczęście poznałem parasol, który pan pożyczył u mnie przed trzema laty, kiedy, złożył mi pan ostatnią wizytę.

MUSSOLINI NA WYWCZASACH.



lubuje się w paradach i świętach urządzanych przy lada okazji. Na il ustracji Il Duce w otoczeniu dygnitarzy faszystowskich zwiedza nowe miasto, wybudowane na błotach pontyjskich.



Gorące dni dają się we znaki mieszczuchom. Kto nie może sobie pozwolić na wyjazd — ten ucieka za miasto, aby na łonie natury odpocząć po trudach dnia.

NOWA ANGIELSKA ŁÓDŹ PODWODNA.



W tych dniach spuszczona została na wodę nowa angielska łódź podwodna urządzona według najnowszych zdobyczy technicznych i wyposażona we wszystkie najnowsze urządzenia bojowe.

PRZYMUSOWE ROBOTY W NIEMCZECH.



Rząd hitlerowski wszystkich niewygodnych sobie ludzi częściowo osadził w więzieniach, częściowo zaś zmusił do pracy przymusowej w t. zw. „obozach pracy".

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

ONDULATOR potrzebny zaraz. Grodziec, Narutowicza. Zarębski.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski od zaraz na wyjazd. Sosnowiec, Nowa 6.

LOKALE

ZAKOPANE — Jaszczurówka Willa - Tatrzańska pod własnym zarządem poleca: pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 złotych dziennie. Kudelska.

POSZUKUJĘ od połowy sierpnia w Sosnowcu mieszkania 3 lub 4-o pokojowego. Oferty do administracji pod „Nowoczesne".

KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „Harlej Dawidson" 1.900 cm. z przyczepką w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Czysta 7 W. Niepoń.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

WINCENTY MOŚ zgubił pozwolenie na broń wydane przez powiat zawierciański przedłużone przez Będziński Nr. 174 — M. 1932 — 103.231, które unieważnia.

KRAWCZYK MARJA unieważnia zgubiony patent 4 kategorji wydany przez urząd Skarbowy w Dąbrowie.

TADEUSZ WIDERSKI zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w gminie Niwka, którą unieważnia.

JANINA WOLSKA zgubiła dowód osobisty z fotografją, wydany przez gminę Tuczempy, powiat Stopnicki.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

GÓRNICZĄ eksploatację oddam fachowemu przedsiębiorcy. Oferty „Expres Zagłębia" Dąbrowa dla „Okaziciela banknotu 68197".

OGŁOSZENIE. Ogłasza się niniejszem konkurs na objęcie przewozu poczty w Będzinie, przy dostawie trzech koni i trzech woźniców. Reflektanci zechcą składać oferty w kopertach zapieczętowanych, u naczelnika urzędu pocztowego Będzin, gdzie mogą otrzymać informacje o przewozie. Dyrekcja poczt zastrzega sobie wybór kandydata. Termin wnoszenia ofert do 17 lipca 1933 r. godzina 12-ta w południe. Urząd pocztowy Telegraficzny Będzin. Malinowski Naczelnik Urzędu.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski